

Ryszard Kempniak

2. niedziela adwentu, "Przygotujcie drogę Panu. Prostujcie Mu ścieżki"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 293-294

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sie nam bowiem życie wieczne. Dzięki niej już tu na ziemi nosimy w sobie zadatek życia wiecznego, jesteśmy dziećmi Bożymi i to jest największa radość.

Mamy być ludźmi, którzy coraz doskonale i pełniej należą do Chrystusa. Pozostawać w żywym kontakcie z Chrystusem, to pozostawać na drodze przyoblekania się w nowego człowieka, którego wzorem jest Niepokalanie Poczęta. To tylko w żywym kontakcie ucznia z Mistrzem dokonują się najwspanialsze dzieła, doświadcza się przemieniającej mocy Jego łaski. Niewyczerpanym źródłem łaski jest dla nas Eucharystia. Tutaj uobecnia się dla nas tajemnica odkupienia, dzięki której Chrystus otworzył nam obfitość wszelkich łask. Karmimy się Eucharystią, by wraz z nią zstąpiła w nasze życie łaska Boża, która pomoże nam odnosić zwycięstwo nad grzechem i kształtować w sobie prawdziwą pobożność i świętość na wzór Niepokalanie Poczętej.

Ks. Ryszard Kempiak

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU – 10 XII 2000 (C)

„Przygotujcie drogę Panu. Prostujcie Mu ścieżki”

Przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia nie jest jedyną ważną treścią, jaką kryje w sobie czas Adwentu. Niezwykle istotne jest to, że ukazuje on nam perspektywę życia chrześcijańskiego. Przypomina historyczne narodziny Chrystusa w Betlejem i równocześnie kieruje naszą myśl ku ostatecznemu przyjsciu Chrystusa w przyszłości, a między tymi dwoma wydarzeniami zawarty jest sens życia chrześcijanina. Advent jest powtarzającą się co roku szansą dla nas, byśmy uświadomili sobie, że żyjemy w czasie między narodzinami Jezusa a Jego powrotem oraz konieczność większego zaangażowania w życie chrześcijańskie.

Kościół w okresie Adwentu dobiera odpowiednie urywki z różnych ksiąg natchnionych, tworząc harmonijną całość wszystkich czytań. Zestawienie to bardzo uwydatnia aktualizację oczekiwania starotestamentowego na przyjscie Zbawiciela. Poza tym po wysłuchaniu liturgii słowa II Niedzieli Adwentu należy podkreślić, że poprawne podejście do lektury Pisma świętego wymaga dobrej znajomości historii. Wydarzenia ewangeliczne trzeba odczytać w ich historycznym kontekście. Nie ulegniemy wtedy tym pokusom, które chcą włożyć chrześcijaństwo w krainę baśni albo uznać je za jedną z wypracowanych koncepcji życia. Chrześcijaństwo jest wydarzeniem. To wielka przygoda, która rozpoczęła się w ściśle określonym czasie i miejscu. Historia się rozpoczęła i trwa do dziś. Nie da się go wymazać z dziejów świata. Bóg w nie wkroczył i zostanie aż do skończenia historii.

Niekiedy mocno uskarżamy się na trudności czasu, w którym przyszło nam żyć. Czasy, o których pisze św. Łukasz, też nie należały do łatwych. Jan Chrzciciel usłyszał jednak Słowo, pozwolił, aby ono go ogarnęło... Docenił ciszę, milczenie, pustynię, w czasie przygotowania do swojej misji. Jan – i to należy bardzo podkreślić – zanim zaczął nawracać innych, zanim zaczął przygotowywać Bogu drogi w duszach bliźnich, najpierw przygotował je we własnym wnętrzu. Nikt nie mógł mu potem powiedzieć: zanim zaczniesz nawracać nas, nawróć najpierw samego siebie.

Głos Poprzednika jest zawsze aktualny: „Przygotujcie drogę Panu. Prostujcie Mu ścieżki”. Jan robi aluzję do zwyczaju wschodniego: aby przyjąć ważną osobistość, przygotowuje się wspaniałą drogę. Ale oto Pan przychodzi do nas. Jest On nawet blisko. Aby Go przyjąć godnie, winniśmy przygotować Mu drogę, zrównać kamieniste ścieżki. Jakim sterem przeszkód pozwalamy oddzielić się od Boga? Ileż przejść zamkniętych? Oczywiście, to nasza osobista tajemnica. Ale czy przynajmniej jesteśmy tego świadomi? Przede wszystkim musimy wyzbyć się zniechęcenia. Trzeba nam nieustannie budować tę drogę odwagi, poprzez którą Bóg do nas przybywa.

Jan uwrażliwiał ludzi na przyjście Pana Jezusa, Zbawiciela, który i do nas codziennie przybliża się w tylu rozmaitych formach... Jeśli na Jego drodze do nas jeszcze dzisiaj znajdują się przeszkody w postaci pagórków naszej pychy, dolin naszego małodusznego niedowiarstwa i zakrętów rozkładającego wygodnictwa, powinniśmy sobie uświadomić, do czego wezwało nas teraz właśnie usłyszane słowo Boże. Powinniśmy zaraz coś uczynić, aby ten głos z pustyni nie był skierowany w pustkę, aby nie był głosem dla głuchych uszu i dla twardego serca.

Przemiana, nawrócenie to nie tylko walka z ciężkimi grzechami. Być może, że sumienie nam nie wyrzuca jakiś wielkich grzechów. Jednak może nam grozić, i to szczególnie nam, inna rzecz: przyzwyczajenie do grzechów lekkich, do małych zaniedbań, do niewykorzystanych możliwości; może nam grozić zubożenie wobec gorliwszej pracy nad swym udoskonaleniem. Mówi się, że ludzi dobrych lub takich, którym wydaje się, że są nimi, zanim zechcą cokolwiek zmienić w swym życiu, trzeba wpieryć uwrażliwić szczególnie na grzechy zaniedbania, niewykonania z lenistwa tego dobra, które mogliby i powinni uczynić. Chyba do tej grupy ludzi się zaliczamy, stąd powinniśmy zrozumieć, że Bóg będzie więcej wymagał od tych, którym dał więcej możliwości, a nam z pewnością NIE SKĄPI DARÓW I MOŻLIWOŚCI.

Błogosławieństwo Boże uczyni powrót łatwym... „Bóg postanowił zniżyć każdą górę wysoką, pagórki odwieczne, doły zasypać do zrównania z ziemią, aby bezpiecznie mógł kroczyć Izrael w chwale Pana...” Jakże pocieszające to słowa dla każdego z nas. Wystarczy tylko otworzyć się na działanie łaski!

ks. Ryszard Kempiak

TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU – 17 XII 2000 (C)

„Oto, Pan Bóg przyjdzie!”

W świętym czasie Adwentu Bóg kieruje do nas słowo jak kiedyś do Jana... Zapytajmy się: Czy naprawdę wierzymy, że do nas osobiście kieruje On słowo w szarych wydarzeniach dnia? Co możemy powiedzieć o naszej postawie wyciszenia i słuchania? Tydzień temu uświadomiliśmy sobie, że Bóg skierował słowo do Jana na pustyni. Czy szukaliśmy dla siebie pustyni tzn. ciszy, modlitwy, większego skupienia? Jan wzywał ludzi do nawrócenia. Czy jest w nas pragnienie i stanowcza wola nawrócenia? Jan wzywał nas do wypro-